

DZIECI Z KURIM

Wstrząsająca
opowieść
o przemocy,
manipulacji
i sekcie



KAMILA MORZY
@FABRYKAGROZY

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka
Skład: w stylu Magdalena Alszer

Helion S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel. 32 230 98 63
WWW: wydawnictwosploty.pl

ISBN: 978-83-289-2474-1

Copyright © Helion S.A. 2025

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Od redakcji /7

7 maja 2007 roku, Kuřim /9

Lata 70. XX wieku, Brno /10

2003 rok, Brno /14

Lata 1997–2003, Vsetín /16

2006 rok, Brno /18

7 maja 2007 roku, Kuřim /21

Maj 2007 roku — pierwsze dni Ondřeja w szpitalu /27

Początek maja 2007 roku, Brno — „Kangurek”,
ośrodek opiekuńczy dla dzieci /29

12 maja 2007 roku, Brno — ośrodek opiekuńczy dla dzieci /34

Maj 2007 roku, Brno — pierwsze dni po zaginięciu Any /36

2007 rok, Brno — kolejne tygodnie śledztwa /41

2007 rok, Brno — dalsze losy braci w ośrodku opiekuńczym /44

Maj — czerwiec 2007 roku, Brno /48

15 czerwca 2007 roku, Dania — ambasada Czech /50

Kilka lat przed odnalezieniem Ondřeja w piwnicy, Brno /58

Kilka lat przed odnalezieniem w piwnicy, „Promyczek” /60

Czerwiec 2007 roku, Czechy /62

13 lipca 2007 roku, Dania /65

Lato 2006 roku, domek w Veverskiej Bítýšce	/67
2006 – 2007, kolejne miesiące po powrocie z Veverskiej Bítýški	/74
Czerwiec – grudzień 2007 roku, Brno	/80
Wrzesień – listopad 2007 roku, Norwegia — Oslo	/84
Pierwsza połowa grudnia 2007 roku, Oslo	/88
16 grudnia 2007 roku, Oslo	/90
19 – 20 grudnia 2007 roku, Norwegia — Bergen	/92
5 stycznia 2008 roku, Norwegia — Tromsø	/94
2008 rok, Norwegia — pierwsze dni po odnalezieniu Barbory	/96
9 stycznia 2008 roku, Praga	/101
Styczeń 2008 roku, Czechy — pierwsze dni po przybyciu Barbory do kraju	/103
Styczeń – luty 2008 roku, Brno	/108
11 lutego 2008 roku, Brno	/111
2008 rok, Brno	/113
Początek kwietnia 2008 roku, Brno	/116
21 kwietnia 2008 roku, Brno	/118
Kwiecień – czerwiec 2008 roku, Brno	/123
Czerwiec 2008 roku, Brno	/126
16 października 2008 roku, Brno	/163
24 października 2008 roku, Brno	/178
Późniejsze wydarzenia, Czechy	/179
 Bibliografia	 /185

7 maja 2007 roku,

Kuřim

Z małej piwniczki pod schodami, która jeszcze przed chwilą była zamknięta na kłódkę, wydobywał się duszący smród. Zapach fekaliiów był tak intensywny, że ciężko było oddychać. Podgniłe zamokłe ściany i zimna podłoga przyciągały robactwo. Takie warunki nie są odpowiednie nawet dla zwierzęcia, a co dopiero dla kilkuletniego chłopca. Ondřej nie miał jeszcze ośmiu lat. Dzieci w jego wieku spędzają czas na zabawie z kolegami. Ich problemy zazwyczaj kończą się na zdartym kolanie czy kłótni z rówieśnikami. On natomiast leżał porzucony na podłodze w piwnicy. Pozostawiony sam sobie, spędził tam ostatnie kilka miesięcy. Gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce, był skrępowany, tak że nie mógł się swobodnie poruszać. Jego obojętny wyraz twarzy i spokój mocno zdziwiły i zaniepokoiły strażaka, który rozcinał mu więzy.

— To tylko zabawa w Harry'ego Pottera — próbowała nerwowo tłumaczyć jego ciotka Kateřina. — Sam chciał się tak bawić.

Lata 70. XX wieku,

Brno

Ulice Brna tętniły życiem. Mieszkańcy krzątali się między budynkami, załatwiając codzienne sprawy. Część z nich wyruszała co rano do pracy w lokalnych zakładach przemysłowych. Tupot biegających radośnie dzieci dało się słyszeć niemal w całym mieście. To tutaj 30 stycznia 1977 roku przyszła na świat Klára. Miała dwie siostry: o pięć lat starszą Gabrielę i o cztery lata starszą Kateřinę. Państwo Ladislav i Eliška Mauerovie aktywnie angażowali się w wychowanie wszystkich trzech córek.

Siostry miały zapewnioną w domu przyjazną, pełną ciepła i miłości atmosferę. Mauerovie przekazywali swoim pociechom wartości, w które wierzyli. Każde święta były obchodzone zgodnie z tradycjami. W ich domu nie gościła nuda. Rodzice zabierali Kateřinę, Gabrielę i Klárę na kempingi. Rodzina uwielbiała tę wspólną aktywność, gdy wszyscy razem mogli spędzać czas na łonie natury, z dala od zgiełku miasta. Siostry po powrocie zawsze chwaliły się rodzinnymi wypadami koleżankom i opowiadały o przygodach, które przeżywały w trakcie tych wyjazdów.

Klára nieco różniła się od rówieśników. Wolny czas — w odróżnieniu od starszych sióstr, które wołały naukę i książki — spędzała na trenowaniu gimnastyki, siatkówki oraz pływania synchronicznego. W sport wkładała całe serce. Była energiczna, ruchliwa, wszędzie było jej pełno, dzięki czemu wzbudzała sympatię wśród innych

dzieci. Najsilniejszą więź Klára miała z Kateřiną, środkową siostrą. Jasne, bystre oczy Kláry uważnie śledziły każde poczynanie Kateřiny.

Klára dość szybko wkroczyła w dorosłość. Rok 1996 przyniósł w jej życiu wiele zmian. Zdawa maturę i tym samym ukończyła średnią szkołę zawodową (cz. *Střední odborné učiliště*, SOU). W tym samym roku poznała też Radka Coufala, który był od niej o kilka lat starszy. Ich miłość była nagła, pełna młodzieńczego zapалу i nadziei. Klára wierzyła, że Radek jest tym jedynym. Kilka lat starszy mężczyzna miał dać jej poczucie bezpieczeństwa i życiowego oparcia. Radek zaś był po uszy zakochany w pełnej wigoru Klárze. Spotykali się ze sobą regularnie i marzyli o wspólnej przyszłości. Klára nadal uczestniczyła w zajęciach sportowych, a jej ukochany wspierał ją z całych sił. Niestety w pewnym momencie samopoczucie Kláry się zmieniło. Na treningach opadała z sił, a to odbijało się nie tylko na jej osiągnięciach, ale i nastroju.

Zmiana w zachowaniu Kláry nie uszła uwadze Radka. Dostrzegł, że ukochana stopniowo traci dawną energię, lecz nie wiedział, co jest tego przyczyną. Martwił się o nią. Klára, choć nadal angażowała się w sport i nie rezygnowała ze swoich marzeń, czuła, że coś jest nie tak. Jej organizm dawał sygnały, których nie mogła ignorować. Powoli, choć jeszcze nieświadomie, wkraczała w nowy etap życia — etap pełen niespodziewanych wyzwań.

— Jestem w ciąży — przekazała Klára rodzicom i Radkowi, gdy tylko zorientowała się, co jest powodem złego samopoczucia.

Ciąża w młodym wieku nie jest łatwym doświadczeniem. Dwudziestoletnia Klára nie była na nią gotowa. Miała wiele marzeń i planów, które nagle musiały zejść na dalszy plan. Przyszłość, którą sobie wyobrażała, diametralnie się zmieniła, ale dziewczyna nie była w tym wszystkim sama. Jej rodzice, Ladislav i Eliška, przyjęli wiadomość o ciąży z dużym spokojem i zrozumieniem. Nie zamierzali oceniać najmłodszej córki, lecz otoczyli ją wsparciem i opieką,

by miała jak najlepsze warunki do przygotowania się na przyjście na świat dziecka. Chcieli, by Klára nie musiała się martwić o przyszłość swoją i jej jeszcze nienarodzonego dziecka. Jej najstarsza siostra Gabriela również nie pozostała obojętna, często oferowała Klárze pomoc i wsparcie.

Radek, gdy dowiedział się o ciąży swojej dziewczyny, nie uciekł od odpowiedzialności. Choć był to dla niego wielki szok, postanowił stanąć na wysokości zadania i zrobić wszystko, by Klára i ich dziecko mieli zapewnione stabilność i bezpieczeństwo. Obiecał ukochanej, że razem z nią przejdzie przez trudy rodzicielstwa i będzie przy niej na każdym jego etapie. Rok 1997 stał się dla nich początkiem nowego rozdziału w ich życiu. Był pełen wyznań, miłości i nowych doświadczeń.

Rodzice Kláry, zgodnie z daną obietnicą, otoczyli ją troską i zapewnili wszelką pomoc. Z biegiem czasu cała rodzina zaczęła coraz bardziej niecierpliwie wyczekiwać narodzin maleństwa. Atmosfera w domu była pełna ekscytacji, a każdy dzień przybliżał Klárę i Radka do momentu narodzin pociechy. W końcu, 6 października 1997 roku, na świat przyszedł ich pierwszy syn, Jakub. Było to radosne i ciekawe świata dziecko, które szybko stało się oczkiem w głowie całej rodziny. Jego śmiech rozbrzmiewał po całym domu, wypełniając go ciepłem i szczęściem.

Przez pierwszy rok po narodzinach syna Klára i Radek mieszkali w domu rodzinnym dziewczyny. Wszyscy jego mieszkańcy angażowali się w opiekę nad maluszkiem, co zdejmowało młodym rodzicom nieco ciężaru z barków. Co prawda ich życie diametralnie się zmieniło, ale w tej zmianie odnaleźli nowy sens i radość. W końcu nadszedł moment, gdy Klára i Radek postanowili wkroczyć na kolejny etap swojej miłości. Rok po narodzinach syna zdecydowali się na przeprowadzkę do własnego mieszkania. Stało się ono dla nich symbolem nowego początku i samodzielności. Byli gotowi razem

podjąć wyzwania, jakie na nich czekały, i budować rodzinę, której fundamentem będą miłość, wsparcie i wzajemne zrozumienie.

Po dwóch latach od narodzin pierwszego syna, 10 września 1999 roku, Klára po raz drugi została matką. Na świat przyszedł Ondřej. Bystry, ciekawy świata chłopiec od pierwszych chwil życia darzył mamę ogromną, bezwarunkową miłością. Wkrótce potem para wzięła ślub.

Dla Kláry najważniejsze były dzieci. Chciała, aby niczego im nie zabrakło i aby miały jak najlepsze warunki do dorastania. Nie zamierzała jednak rezygnować z ambitnych planów na przyszłość. Pragnęła być nie tylko troskliwą matką, ale także samodzielną, niezależną kobietą. Dlatego zdecydowała się na dalszą edukację i rozpoczęła studia na kierunku pedagogika specjalna, bo jak sama później zeznawała, zawsze starała się pomagać dzieciom. Wkrótce podjęła też pracę jako sekretarka na Wydziale Edukacji Uniwersytetu Masaryka w Brnie, co pozwoliło jej wesprzeć domowy budżet i nie pozostawiać całej odpowiedzialności za finanse na barkach Radka.

Po narodzinach drugiego syna z pomocą często przychodziła jej Gabriela, która angażowała się w opiekę nad chłopcami. Patrzyła na młodszą siostrę z podziwem, uważając ją za idealną matkę. Podziwiała jej determinację i oddanie, z jakim Klára łączyła pracę, edukację i macierzyństwo. W oczach Gabrieli Klára była osobą niezwykłą, bez skazy, gotową rzucić się w ogień za swoimi maluchami; prowadziła życie niczym z bajki, pełne miłości, rodzinnego ciepła i wzajemnego wsparcia.

Nie tylko Gabriela odnosiła takie wrażenie, cała rodzina Maurerów tak to widziała. Choć życie Kláry i Radka nie było wolne od trudności, potrafili czerpać radość z każdego dnia. Mimo obowiązków i wyzwań, jakie stawiało przed nimi rodzicielstwo, budowali dom wypełniony miłością i harmonią. Tworzyli szczęśliwą rodzinę, w której dzieci mogły się czuć kochane i bezpieczne.

2003 rok,

Brno

Krzyki w mieszkaniu były na tyle głośne, że słyszeli je sąsiedzi. Podniesione tony pełne żalu, wzajemnej niechęci i zniesmaczenia zagęszczaly atmosferę. Pierwszy kryzys w związku Kláry i Radka przyszedł szybko, jednak nie był niespodziewany. Już wcześniej dziwne zachowania Kláry wzbudzały wątpliwości mężczyzny. Stała się wybuchowa. Najdrobniejsze przewinienie z jego strony stawalo się powodem do awantury. Z czasem on również stał się bardziej nerwowym.

Dwaj bracia stracili spokojną ostoję, jaką był dotąd pełen miłości dom. Nie patrzyli już z podziwem na kochających się rodziców. Po rodzinie jak z obrazka nie zostało już nic. Z miesiąca na miesiąc było coraz gorzej. W końcu para musiała podjąć decyzję co do przyszłości swojego małżeństwa.

W 2003 roku Klára i Radek się rozstali. Zrobili to bez okazywania żalu i wzajemnego oskarżania się, tak aby ich synowie odczuli to jak najmniej. Dzieci zostały z matką, ale Radek regularnie uczestniczył w wychowaniu synów. Uśmiechy na twarzy Jakuba i Ondřeja pokazywały się za każdym razem, gdy ojciec przyjeżdżał, by zabrać ich do restauracji, sali zabaw czy zoo. Chłopcy wyczekiwali każdego spotkania z tatą, tak jak kiedyś ich matka wyczekiwała rodzinnych kempingów.

Klára po rozstaniu z pierwszą poważną miłością odczuwała pewną pustkę. Uczucie bezpowrotnej straty mocno ją przytłoczyło i sprawiło, że stała się bardziej osowiała. Nie za bardzo wiedziała, co począć ze swoim życiem. Rola samotnej mamy ją zaskoczyła. Wtedy pomocną dłoń wyciągnęła do niej najstarsza siostra Kateřina. Szybko ponownie stały się sobie bliskie, zupełnie jak wtedy, gdy były dziećmi.

Klára dzięki pomocy Kateřiny odżyła. Była pogodniejsza i spędzała coraz więcej czasu z siostrą. Ponownie w życiu jej oraz Jakuba i Ondřeja zawitały harmonia i spokój.

Lata 1997 – 2003,

Vsetín

Skulony kłębek przypominający człowieka wyczekiwał swoich rodziców w mieszkaniu starszej pani. Antonína Drčmanová była dobrą kobietą, a zasmucona dziewczynka nie była pierwszym dzieckiem, którym się zajmowała. Jeszcze nie tak dawno temu opiekowała się trzema swoimi wnuczkami: Gabrielą, Kateřiną i Klárą.

Na Anę wszyscy mówili „Anička”. Różniła się od wnuczek Antoníny — była zamknięta w sobie, prawie w ogóle się nie odzywała. Zazwyczaj siedziała osamotniona, wyczekując przyjazdu rodziców, którzy przez ostatnie kilka lat regularnie podrzucali ją starszej pani. Nie przejmowali się losem córki. Prawie wszystkie pieniądze wydawali na narkotyki. Anička często chodziła głodna, ubrana w stare ciuchy i przestraszona. Wszyscy w okolicy wiedzieli o przerażającym życiu dziewczynki, jednak tylko starsza pani Antonína otworzyła dla niej serce. Anička dostawała u niej jedzenie, ciepłe ubrania, miejsce do odpoczynku, ale także trochę miłości, której tak bardzo brakowało jej w domu.

Tym razem mijały godziny, a potem dni, które w końcu zamieniły się w tygodnie i miesiące. Po Aničkę nikt nie wrócił. Nikt się nie odezwał. Starsza pani nie wiedziała, czy rodzice Anički zmarli z przedawkowania, mieli wypadek czy po prostu postanowili opuścić zamkniętą w sobie, problematyczną dla nich córkę. Oczywiście było jednak dla Antoníny to, że ona nie może porzucić dziewczynki.

Ana została u kobiety na stałe. Starsza pani nie zgłosiła nigdzie sytuacji, w której obie się znalazły. Po prostu przez kolejne lata dawała dziecku opiekę i miłość.

Anička nie zmieniła się zbyt w tym czasie. Im była starsza, tym bardziej stawiała się wycofana. Pani Antonína, mimo że dawała z siebie wszystko, nie potrafiła sprawić, by Anička stała się weselszym dzieckiem.

Dziewczynka została zupełnie sama w 2004 roku.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

Jak rodzona matka mogła zrobić swoim dzieciom takie rzeczy?

Sprawa dzieci z miasteczka Kuřim jest wstrząsająca i wciąż — choć od jej ujawnienia upłynęły całe lata — tajemnicza. Początki były zwyczajne, tak jak zwyczajne może być życie siedemnastolatki, która niespodziewanie zachodzi w ciążę ze starszym mężczyzną. Po szybkim ślubie rodzi się pierwszy syn, potem drugi. Niebawem relacje między małżonkami się psują, na szczęście Klara Mauerowa ma starszą siostrę Katerinę, która jest dla niej wzorem i opoką. Kierując się dobrocią serca, samotna matka dwóch synów podejmuje się dodatkowo opieki nad lekko autystyczną nastolatką Aną. Dla dobra rodziny przeprowadza się do małej miejscowości Kuřim. Brzmi jak bajka? A tymczasem to początek koszmaru...

Historia rodziny szukającej spokoju zamienia się w jedną z najbardziej niepokojących spraw w historii Europy Środkowej. Mimo upływu lat wiele pytań wciąż pozostaje bez odpowiedzi. Kim naprawdę była Ana? Jaką rolę odegrała Katerina? I co się działo za zamkniętymi drzwiami domu w niewielkim czeskim miasteczku Kuřim?



_____ wydawnictwoploty.pl _____

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-289-2474-1



9 788328 924741

cena: 49,90 zł